ZABORY

MIESIĘCZNIK REGIONALNY POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI ZABORSKIEJ

Rok III Październik — Listopad — Grudzień 1937 r. Nr. 10, 11, 12

Jan Karnowski

Starożytności bruskie

(Ciąg dalszy)

V.*

Dokładniejszy opis bruskiego i lesińskiego kościoła znajdujemy w protokóle wizytacyjnym archidiakona pomorskiego Andrzeja Albinowskiego z lat 1686/87 (Fontes, XIV — XV.

„Wieś Brussy, królewska, w starostwie tucholskim. W niej znajduje się kościół parafjalny, cały z drzewa, wezwania Wszystkich Świętych. Święto poświęcenia kościoła obchodzi się w drugą niedzielę po poście. Ściany kościoła są z belek nazewnątrz obite deskami. W kościele znajdują się 4 ołtarze z nich 3 dosyć godziwe. Czwarty pachnie starością. Trzy portatilia, poświęcone i dobre. We wielkim ołtarzu, który dopiero w tym roku postawiono, znajduje się cibrium wewnątrz i zewnątrz pozłocone z dobrym zamknięciem... Chrzcielnica dobra bez zamknięcia.. Okna dobre... Powała w chorze małym okrągła z desek, przystojnie malowanych, w chórze wielkim płaska, również z desek, ale niepomalowanych. Podłoga w chórze małym z cegieł podłużnych i wymaga naprawy. W chórze wielkim z desek. Przed wielkim ołtarzem unosi się od podłogi wielki krzyż. Ławki są dosyć przyzwoite. Ściany w chórze małym upiększone staremi malaturami. W chórze małym znajdują się także organki, zwane zwykle „pozytew". Dzwonica jest przybudowana do kościoła, z drzewa i dosyć wysoka. W niej wiszą 3 większe dzwony; na środku kościoła znajduje się mała wieżyczka, w niej wisi sygnarek. Zamknięcie kościoła jak i sakrystji jest dobre. Przykrycie całego kościoła jest z deszczułek dębowych i dobre, gdyż przeważnie w tym roku naprawione. Kruchta dla ubogich i kostnica od kościoła oddzielna i dobra. Ogrodzenie dobre, ale cmentarz wskutek mogił nie jest gładki. Przy tym kościele istnieje bractwo św. Szkaplerza, które posiada autentyczne dokumenty zaprowadzenia. Fabryka kościelna nie ma innych dochodów jako z tabeli, z pogrzebów i jałmużny. Jako uposażenie (dla plebana) posiada 4 włóki z łąkami przyległymi.

Do parafji należą wsie: Brussy, Glisno, Kossobudy, Lubnia, Zalesie, Główczelicze*), Czapiewice, Czarnowo, Chełmy Małe, Chełmy Wielkie, Czyczkowy, Żabno, Męcikał Czernicza Spioraw**), Turowiec, Dąbrówka, Okręglik, Giełdon, Pokrzywno; Drzewicz, Rublik[3]), Asmys, Tłuczk[4]), z których płaci się plebanowi meszne. We wsiach tych mieszka około 500 dusz, podlegających pastoryzacji[5]),

Parafją tą zarządza wielebny Marcin Kowaliński, który przedłożył dokumenty wyświęcenia, prezentacji i instytucji. Posiada on 4 włóki roli z jedną chałupką o 2 mieszkaniach z ogrodem, gdzie mieszka 2 chałupników, którzy pracują jako robotnicy. Plebanja jest dosyć wygodna i przystojna, niedawno wybudowana po zburzeniu starej. Ma jeszcze inne zabudowania z ogrodem. — Dla organisty istnieje chałupka z ogrodem we wsi. Organista dostaje od kościoła dochód i ¼ korca żyta od parafjan.

Wieś królewska „Leszno" w starostwie tucholskim (r. 1686). W niej jest kościół filjalny należący do macierzystego w Brusach, cały z drzewa pod wezwaniem św. Krzyża. Dzień poświęcenia obchodzi się w szóstą niedzielę po poście. W kościele znajdują się 3 ołtarze przystojne... Powała w chórze mniejszym okrągła (wypukła), z desek malowanych, całych. We większym chórze zaś jest płaska i dobra. W tymże chórze są małe organki, pozytew zwane. Podłoga w całym kościele jest z desek i wymaga naprawy. W środku kościoła znajduje się na belce krzyż starej roboty. Ściany wewnątrz kościoła malowane. Ławki dob

*Starożytności Bruskie: I Zabory I.8; II - IV — Zabory III 1 - 3.

*) Główczewice **) dziś Spierwia [3]) dziś Rolbik [4]) pustkowie należące dawniej do Wielkich Chełmów dziś nie istnieje [5]) Sto lat później, bo w r. 178o miała parafia bruska sama 1999 katolików i 96 akatolików według wizytacji bisk. Rybińskiego z r. 1780

re i przystojne. Dzwonica dobra i pięknej roboty wznosi się strzelistą wieżą w przestworza, cała z drzewa, zewnątrz obita deskami na belkach i kryta deszczułkami. W niej wiszą 2 dzwony większe. Pokrycie całego kościoła jest dobre z deszczułek. Ściany nazewnątrz obite deskami. W środku kościoła znajduje się wieżyczka, deszczułkami kryta z sygnarkiem. Zamknięcie są krystji i kościoła dobre. Kruchta dla ubogich dobra, bez podłogi. Ogrodzenie cmentarza wymaga z jednej strony naprawy. Cmentarz jest nierówny wskutek mogił. Kostnica stoi osobno i dobra i okna dobre. Dochody tego kościoła polegają na tabeli, pogrzebach i jałmużnie. Poza tem są jeszcze 3 chałupy: jedna we wsi Leśno z ogrodem, druga we wsi Główczewicze z ogrodem i kawałkiem roli około morga, trzecia w Prądzonce z kawałkami roli około morgów 3. Chaty te płacą czynszu rocznego kościołowi: lesińska flor. 2, główczewska flor. 7, prądzyńska flor. 2. Wyposażenie kościoła stanowią 4 włóki roli (dla plebana) z łąkami przyległemi.

Plebania jest mała, podparta słupami i grozi zawaleniem, ogród jest przyległy z podwórzem i innemi zabudowaniami. Dla nauczyciela (bakałarza) istnieje chałupka z ogrodem. Otrzymuje od kościoła wynagrodzenie, a od parafian ¼ korca żyta. Do kościoła w Leśnie należą następujące wsie (r. 1686.):

Leszno, Orlik, Lędy, Wysoka Radun; Trzebun; Skorzewo; Kaszuba; Paszyn; Kruszyn, Lamk, Warszyn, Łaska Widno, Peplińśki; Winkodorp. Z nich płacą meszne po części w zbożu i owsie, po części zaś w pieniądzach, zaś dusz podlegających pastoryzacji mieszka w nich około 400. (r. 1686.).

VI

Najcenniejsze wiadomości o kościele w Brusach i Leśnie znajdujemy w rękopisie plebana borzyszkowskiego Jana Borcka pt.: Echo sepulchralis t. II. (t. j. Głos nagrobków). Dzieło to podaje opisy zabytków kościelnych w Prusach Królewskich w czasie przed pierwszym rozbiorem Polski. Część druga napisana została w r. 1765. Na stronie 343 i nast. znajdujemy kilka notatek o bruskim i lesińskim kościele i ówczesnym bruskim plebanie ks. Kolińskim.

W r. 1765 był kościół bruski bliski ruinie. Do kościoła tego — pisze Borck — należały osady stare i kolonie nowoczesne, zwykle kolonjami zwane. Dlatego pozwolono mieszkańcom niektórych wiosek przyjmować sakramenty w kościole sąsiednich: wielewskim, lipuskim, ugoskim i borzyszkowskim. Na tem tle powstał wreszcie spór o przynależność parafjalną „Prądzonki", a mianowicie: czy należała do parafji borzyszkowskiej, czy lesińskiej. Spór ten opisaliśmy w Zaborach" na innym miejscu. Chylący się do ruiny kościół w Brusach został w r. 1769 zerwany i za staraniem ówczesnego proboszcza bruskiego Piotra Nieżorowskiego został postawiony kościół nowy także z drzewa. Konsekracja nastąpiła w r. 1769 w dniu następnym po śmierci św. Jana Chrzciciela. Konsekracji dokonał Cyprjan Wolicki, sufragan pomorski. Pamięć o budowie tego kościoła zachowała się jeszcze w pamięci zasiedziałej ludności. — Kościół ten nowy był według tej tradycji — większy od starego, gdyż budowę nowego rozpoczęto dokoła starego, a dopiero później stary zerwano. Kościół ten nowy stał przeszło 100 lat i to od r. 1769 — 1876. W tym roku został on zerwany, a w jego miejsce został w latach 1876 — 1879 pobudowany obecny ogromny kościół, murowany z czerwonej cegły w stylu romańsko — gotyckim. Borek wymienia także kilku plebanów brusko — lesińskich. W r. 1669 zarządzał parafią brusko — lesińską Tomasz Urbański, który przejściowo administrował także parafję borzyszkowską. W r. 1686 — 1705 był plebanem Marcin Kowaliński, od 1705 — 1757 Szymon Koliński, od 1758 Piotr Nieżurawski.

Chlubną pamięć pozostawił po sobie ks. Szymon Koliński. Musiał to być kapłan niezwykłej miary. Był on najprzód wikarjuszem bruskim, a potem od 1705 tamże proboszczem. W r. 1714 został on dziekanem bytowskim. Tamże poświęcił on 21. XI. 1716 kościół parafjalny w Bytowie, który po spaleniu został odnowiony. „Był to — tak pisze o nim Borck — mąż pobożny i z największą gorliwością. Po 53 latach wzorowych rządów zmarł 27. II. 1757 o jedenastej w nocy, doczekawszy się złotych godów kapłańskich i sędziwego wieku; pełen zasług zasnął w Panu".

Na grobie wystawiono mu nagrobek z następującym napisem:

B. — N. — C.
Tu spoczywa Pasterz dobry
Kochanie Trzody Swoieij.
Wzór Cnoty
Podziwienie Świętobliwości
W. J. X. Szymon Koliński
Dziekan Bytowski, Pleban Bruski
y. Lesiński.
Jasna pochodnia w kościele Bożym
Święcił lat 53.
Wybornymi przykłady i czystą nauką
w tym kościele
Zgasł światu, któremu nigdy nie służył R. P. 1757
Życia swego 81.
Do światła Błogosławionych w którym żyje
Wzywa Nas z Ciemnych dni Śmiertelności
Przyszłym czasom Sprawiedliwość Jego
opowiadać, póki mnie stanie.

Dziś niewiadomo, co z tym nagrobkiem się stało. Parafja brusko — leśińska należała pod względem administracji kościelnej w r. 1534 do dekanatu zaborskiego, czyli podlaskiego, który obejmował wtenczas całe Zabory i sięgał aż do Subków. W r. 1584 zwał się ten dekanat także starogardzkim. Po powrocie Ziemi Bytowskiej do Polski (r. 1637) przyłączono Zabory, a zatem tak że parafję brusko — lesińską do dekanatu bytowskiego, w. r. 1832 zaś do dekanatu tucholskiego (Zarys str. 187 pod Brusy).

Jedynym bractwem kościelnym, pochodzącym z czasów Polski szlacheckiej, jest Bractwo Mat

ki Boskiej Szkaplerznej przy kościele w Brusach Zostało założone w r. 1665. Święto i odpust M. B. Szkaplerznej przypada na 16 lipca. Brewe papieskie ustanawiające odpust na to święto datuje z 2. II. 1665 (zarys. 188).

We Wielkich Chełmach, we dworze istniała kaplica. Indult (zezwolenie papieskie) był wygotowany w Rzymie dla Michała Lewald — Jezierskiego. W r. 1780 był tamże kapelanem Marjan Kobielski, augustjanin z Chojnic. Kaplica ta już od dawna nie istnieje.

VII.

Pod względem politycznym należała parafja brusko — lesińska częściowo do starostwa. Tucholskiego, o ile się rozchodziło o wsie i pustkowia królewskie, t. zw. królewszczyzny, zaś w drugiej części do powiatu Tucholskiego, o ile się rzchodziło się o wsie lub osiedla, stanowiące własność prywatną szlachty. Starosta Tucholski bowiem jako zwykły tenutariusz czyli użytkowiec królewszczyzn, należących do starostwa, nie miał żadnej jurysdykcji nad szlachtą. Jurysdykcję wykonywał on jedynie nad ludnością nieszlachecką, osiadłą na królewszczyznach, jak nad gburami, ogrodnikami, pustkowianami (emfiteutami) i. t. d. Nad szlachtą zaś wykonywał jurysdykcję z ramienia królewskiego starosta skarszewski, którym był każdorazowy wojewoda Pomorski.

Wsiami szlacheckimi były: W Chełmy, M. Chełmy, Żabno, Czarnowo. Czapiewice; M. Gliśno, Orlik. Główczewice, Wysoka Zaborska, zaś królewszczyzna: Brusy Kosobudy, Czarniż, Lubnia, Zalesie Czyszkowy i pustkowia jak Męcikał; Giełdon. Okręglik, Spirwia Pokrzywno; Dąbrówka, Peplin. Kruszyn Windorp (dawniej Winkidorp zwane) i t. d.

Już w 18 stuleciu podzielono zaborską część starostwa Tucholskiego na dwa obwody: Klucz Kosobudzki i Ekonomię Czerską. W Kosobudach znajdował się podobnie jak za czasów krzyżackich dwór ogrodzony (Zarys, str. 187), w którym urzędował urzędnik starościński, zwykle pisarz prowentowy albo podstarostwa. Ostatnim pod starostą Kosobudzkim był Józef Łukowicz, który był zarazem dzierżawcą Ekonomii Czerskiej.

Z ważnych wydarzeń historycznych z czasów Polski szlacheckiej przechowało się w miejscowej tradycji ludowej prawie, że nic. Zostało się tylko kilka mglistych wspomnień o Szwedach i wojnach szwedzkich, o Królu Janie Sobieskim i jego wyprawie wiedeńskiej.

Z wojen szwedzkich dała się Pomorzu we znaki szczególnie trzecia t. zwana północna — (1701 — 1718) W r. 1706 zostały Brusy i dalsza okolica nawiedzone przez Szwedów i zniszczone. W Brusach spłonęła plebania, przy czem część ksiąg kościelnych spaliła się także. Pleban bruski Nieżorawski w r. 1777 takie wystawił poświadczenie: „Infra scriptus testor libros sepulturae esclesiae Brusensis non inveniri ob conflagrationem a militibus domus parochalis Brusensis et aliorum aedificiorum. Solum inveniuntur ab anno 1706 antiquorum annorum, supponuntur cum domo parochiali per ignem consumptos libros esse". — Niżej podpisany (t. j. Nieżorawski) zaświadcza, że ksiąg pogrzebów kościoła Bruskiego nie znalazłem, gdyż plebania Bruska i inne zabudowania zostały przez żołnierzy spalone. — Znajdują się jedynie księgi od r. 1706 wstecz. Należy przyjąć, że księgi zostały zniszczone przez pożar.

W roku 1706 zmarł Jan Żabiński, dziedzic jednego udziału szlacheckiego w Żabnie. Przed śmiercią sporządził testament (w Żabnie 2. 9. 1706 r.) W testamencie tym oświadcza: „Gdy brałem ślub z moją drugą żoną,nie miałem żadnego bydła z wyjątkiem 2 koni które także Szwedzi zabrali i jednego konia, który padł. Żona mi wniosła jako posag 64 florenów i 12 gr., pozatem 1 parę wołów, 2 krowy, 6 owiec i 2 świnie, gdyż wszystko było zabrane." Powyższe dwa fakty są jedynymi autentycznemi świadectwami o najeździe Szwedów podczas wojny północnej; jakie dotąd spotkałem*).

Postrach przed Szwedami był tak wielki, że ludzie uciekali z dobytkiem w bory i tam prowadzili życie koczownicze przez klka lat. Tradycja głosi, że w okolicy Bruskiej ludzie się kryli przed Szwedami w „Zaroślach" tj. w dzisiejszym ‚Erdmanowym Bagnie" nad Niechwaszczem niedaleko Czapewic, lub na „Mrówczym Ostrowie" na łąkach kole Kosobud. Na Mrówczym Ostrowie grzebali ludzie wtenczas także umarłych. Owczesny proboszcz z Czerska Gradzikowski krył się podczas szwedzkiej nawałnicy w r. 1709 z parafianami w głębokich Borach Tucholskich i prowadził tam życie tułacze przez 3 lata. Opisał te przejścia w czerskiej kronice parafialnej.

Ostała się także pamięć o królu Janie Sobieskim i jego wyprawie pod Wiedeń, w której według tej tradycji brali także udział kaszuby pod dowództwem wojewody pomorskiego Denhofa. — Również twierdzi się, że szlachectwo licznych rodzin drobno — szlacheckich pochodzić ma z nobilitacji, uzyskanej na wyprawie wiedeńskiej. Twierdzenie to wydaje mi się jednakowoż znanie przesadzone. Szlachectwo licznych rodzin szlacheckich, osiadłych w parafji Bruskiej, i sąsiedniej Borzyszkowskiej jest bowiem znacznie starsze, niż wyprawa wiedeńska, jak to wykazują dokumenty krzyżackie, i taryfy podatkowe z r. 1570, 1648 i 1682, oraz parafialne księgi metryczne.

Z życia politycznego tego okresu znany jest tylko jeden fakt, mianowicie w r. 1665 odbył się w Brusach zjazd sejmikowy szlachty powiatu Tucholskiego. (Lorentz, Geschichte d. Kaschuben, p. indeks pod Brusy).

VIII.

Ludność parafii Bruskiej dzieliła się za czasów Polski szlacheckiej — podobnie jak za cza

* Akta hip. Żabna Nr. 191 A, vol. I.
* w archiwum parafialnym w Czersku.

sów krzyżackich — pod względem społecznym zasadniczo na 3 stany: Szlachtę, gburów i ogrodników. Stanowisko odrębne zajmowali karczmarze młynarze i emfiteuci czyli pustkowianie.

Szlachta siedziała zasadniczo na własnej roli (wyjątkowo także na dzierżawach). Do nich odnosiła się nazwa ustalona w prawie publicznym jako „nobiles nati et possessionati". Na podstawie najstarszego spisu podatkowego z r. 1570 twierdzić można, że była to w ogromnej większości szlachta drobna, zagrodowa. Szlachty jednowioskowej — z wyjątkiem Leśna — nie było wtenczas wogóle. Wszystkie wsie szlacheckie były bowiem z powodu działów familijnych podzielone na udziały. Najstarszy lub najważniejszy szlachcic we wsi przechowywał dokumenty i przywileje, dotyczące całej wsi i reprezentował wieś szlachecką na zewnątrz. Dopiero, w 18tym stuleciu ujawnia się na Pomorzu dążenie do tworzenia latyfundii i prowadzenie intensywnej gospodarki folwarkowej. Ta intensywna gospodarka folwarkowa była jedynie możliwa przy użyciu samych sił roboczych. Tę tanią siłę roboczą dostarczała ludność niewolna czyli pańska, z której się składała przeważnie służba dworska i folwarkowa i ludność niewolna małorolna, osadzona na gruntach pańskich, przypisana do gleby i odrabiająca „pańszczyznę" czyli przymusowy szarwark przez kilka dni w tygodniu. W zaborskiej części dzisiejszego powiatu Chojnickiego powstały w tym czasie następujące latyfundia: Dobra czerskie w ręku Łukowiczów, dobra mokierskie w ręku Pawłowskich i dobra Chełmy — Leśno w ręku Jezierskich. Ten proces skupiania większych obszarów rolnych w jednym ręku trwał aż do wojen napoleońskich. We wyniku tego procesu uległy scaleniu także udziały szlacheckie w Żabnie, skupione przez Krzysztofa Łukowicza o czym poniżej będzie mowa. Reszta wsi szlacheckich jak Czarnowo, Czapiewice, Małe Chełmy Małe Glisno, Wysoka. Zaborska temu procesowi nie uległy aczkolwiek i tutaj, mianowicie w Czarnowie, próby scalenia zachodziły.

Gburzy siedzieli jedynie we wsiach królewskich, jak Brusy, Kosobudy, Czyczkowy; Zalesie i Lubnie. Wsie te były zorganizowane w gminy z sołtysem na czele na zasadzie prawa chełmińskiego. Gburzy byli wolni i płacili jedynie czynsz stosownie do ilości posiadanych włók. Gruntami mogli swobodnie rozporządzać. Pzbycie atoli na rzecz osób trzecich prócz potomków wymagało zgody starostwa. Sołtys miał w gminie stanowisko nadrzędne, jednakowoż pod względem społecznym należał do stanu gburskiego.

Ogrodnicy nie mieli określonych praw stanowych. Byli to robotnicy rolni, pomocnicy gbura szlachcica i mieszkali w osobnej chałupie z ogrodem. Byli wolni i siedzeli na własnych ogrodach z których czynszowali. Stan ten uległ po części pańszczyźnie. Należeli oni jednakowoż podobnie jak gburzy do zespołu gminy i podlegali jurysdykcji sołeckiej.

Emfitenci czyli pustkowianie siedzieli na „wybudowaniach" królewskich lub szlacheckich i to przeważnie na podstawie osobnej umowy pisemnej, stwierdzonej dokumentem królewskim. Byli oni wolni, lecz płacili czynsz i mogli swemi gruntami rozporządzać na rzecz osób trzecich za zgodą starosty wzgl. pana. Społecznie się od gburów nie różnili. Różnica była jedynie prawno polityczna. Pustkowianie bowiem nie należeli do żadnej gminy gburskiej, stali poza jej obrębem i podlegali bezpośrednio staroście lub panu.

Istnieli także ludzie niewolni, szczególnie tam gdzie prowadzono gospodarkę folwarkową. Taka gospodarka folwarkowa istniała na folwarkach Jezierskich we W. Chełmach i Leśnie i na folwarku starościńskim w Kosobudach. Ci ludzie niewolni (inquilni) tj. czeladź dworska i robotnicy pańszczyźniani nie posiadali własnych praw stanowych. Byli oni rzeczą pańską i przypisani do gleby (glebae adscripti) i pan tj. właściciel folwarku mógł ich sprzedać osobie trzeciej razem z gruntem. W starych aktach hipotecznych, dotyczących okolicy Bruskiej znajduje się dużo aktów kupna — sprzedaży w których powtarza się stale formułka, że sprzedawca sprzedaje swoje grunta razem z przyległościami etc. oraz z ludźmi (cum inquilinis). Nieraz zachodzi zastrzeżenie że tę lub iną osobę się w sprzedaży wyłącza. Ci ludzie nie wolni podlegali także pod względem sądowym jurysdykcji swego pana.

Intensywna gospodarka folwarkowa istnieć mogła jedynie tam, gdzie była odpowiednia ku temu gleba. Na ziemiach lekkich i w borach nie mogło być o niej mowy. Na ziemiach lekkich i na borowiznach zakładali starostowie cały szereg pustkowi, które powyżej wyliczyliśmy. Również założyli Jezierscy na swych rozległych borowiznach kilka pustkowi jak; Asmus (dawniej Asmys), Tuzek, Młyn Stare Płęsno i Staro.

Szlacheckie rody Czarnowskich mają swe gniazdo rodowe w Czarnowie Czapiewskich w Czapiewicach Orlikowskich w Orliku, Żabińskich w Żabnie, Chełmowskich w Chełmach Gliszczyńskich w M. Gliśnie.

W księdze chrztów kościoła Bruskiego znajdujemy (od 1700 licząc następujące przydomki tych rodzin:

Gliszczyńscy: Buchon, Buchan, Samk, Samek Surnek, Sumk, Somk.

Wysoccy: Nawoz

Chełmowscy: Dawidczyk

Główczewscy: Kłopotek, Grzybek

Czarnowscy: Wika, Ukleja, Dolny Romel

Czapiewscy: Żeroch, Żurach, Paszk, Wnuk Renoch, Ranoch, Gran, Gron Złosz Ukleja.

Rody te są jeszcze dziś żywotne i osiadłe na terenie parafii. Zginęli jedynie z okolicy bruskiej Żabińscy, Chełmowscy zachodzą jeszcze sporadyczne, ale tradycji szlacheckiej się wyzuli. Leszczyńscy zaś, wywodzący się z Leśna od ca 1700 siedzą na pustkowiu i już wtenczas nie byli szlachtą.

Prócz powyższych rodów autochtonicznych zaludniały wioski parafii w okresie od 1700 jeszcze inne rody Kaszubskiej szlachty zaściankowej. Cieminscy, Kiedrowscy,, Lipińscy Piechowscy Prądzyńscy Sikorscy, Trzebiatowscy, Półczyńscy, Węsiersc. Cisewscy Orłowscy, Ossowscy i inne.

IX.

Na terenie parafi brusko lesińskiej znajdujemy wielką własność ziemską jedynie w posiadaniu dwu rodzin szlacheckich Jezierskich i Łukowiczów.

Jeziorscy mają przydomek Lewalt, Lewolt, który był pierwotnie ich nazwiskiem. Autor monografii o Lewalt-Jeziorskich*) stwierdza, że już w połowie 16 wieku dziedziczą w Człuchowskim i Tucholskim posiadłości i piastują urzędy. Przed tym zwali się wprost Lewaltami (Lewalt, Lewalt). Nazwisko przybrali od wsi „Jeziorki" odległej ca 10 km. od Chojnic podobnie jak od pobliskich Powałek druga gałąź tej samej rodziny Lewaltów przybrała nazwisko Powalskich. Pierwotne nazwisko, a później przydomek Lewalt świadczy o tem, że rodzina ta jest pochodzenia niemieckiego. Za czasów Polski szlacheckiej się spolszczyła i przybrała herb polski „Rogala"

Najstarsza wzmianka o Lewaltach pochodzi z r. 1485. w tenczas był sędzią ziemskim w Bytowie Hans Lewalt. W 16 stuleciu istnieje już kilka linii Lewaltów w Człuchowskim Chojnickim Jerzy Lewalt Jezienski w r. 1552 sędzia ziemski chojnicki Jan Lewalt-Jeziorski w r. 1554, właściciel udziału w Racławkach, Kryspin Lewalt Jezierski w r. 1555, podstarość tucholski, Maciej Lewalt - Jezierski w r.1570 dziedzic na Kraienkach (dzisiejszych Krojantach). Jerzy Lewalt - Jezierski wyprowadził się z całą swą rodziną na Litwę i stał się założycielem litewskiej gałęzi Jezierskich linia Oswalda wygasła, Jan L. Jezierski jest protoplastą licznej linii zachodnio pruskiej Jezierskich, której jedna odnoga do dziś kwitnie na Ukrainie, a druga w Królestwie. Potomstwo po Macieju L. Jezierskim z Krojant jest nieznaczne.

Potomkowie Jana Lew. — Jezierskiego stali się później dziedzicami W. Chełmów i Leśna. Synem Jana Jezierskiego był Michał żonaty z Zafią Knutówną. W r. 1603 jest on sędzią ziemskim tucholskim, w r. 1605 nabył część Krąpiewa i puste dziedziny Łukowiec i Popielewo w Nakielskim. W r. 1623 zapisał na kościół i szpital św. Jerzego w Chojnicach 32 zł. rocznego czynszu ze swoich 8 łanów we wsi W. Chełmy. Umarł w r. 1623 jako sędzia ziemski tucholski i jest pochowany w kościele parafialnym w Kościerzynie, oczem świadczy nagróbek, zaopatrzony napisem. Posłował on kilkakrotnie na sejmy koronne i na generalne zjazdy pruskie. Na wojnie szwedzkiej był rotmistrzem powiatu swego i odznaczał się gorliwością we wierze katolickiej. Syn jego także Michał Jezierski nabył w r. 1622 od Wojciecha Stanisławskiego i żony jego Anny, ur. Chełmowskiej udziały ich we Wielkich i Małych Chełmach. W r. 1640 ożenił się Michał Jezierski z panną Dorotą Grabowską mimo, że tylko mały posag posiadała. W aktach konsystorskich w Kamieniu (t. V. 76) taki o tym mariażu znajduje się zapisek:

„A to masz Pan Michał Lewalt Jezierski de villa maioris Cehłmi — ożenił się z Panną Grabowską cosz ten człowiek pocznie? Ma długów wiele, a ta Panna posag ma mały już teraz musi Chełmi sprzedać bo długów nie ma skąd płacić. Zalze się Boże tych Chełmów."*) Ale obawy te się nie ziściły. Michał Jezierski bowiem posiadał prócz własności w Chełmach jeszcze Dobrogoszcz i Klincze. Micha. J. nie posiadał wtenczas całych W. Chełmów, lecz tylko część. W r 1648 byli według taryfy podatkowej właścicielami W. Chełmów p. Jezierski i p. Wiecki, Według taryfy podatkowej z r. 1682 jest notowany jako właściciel W. Chełmów Jezierski sam, zaś w M. Chełmach siedziała następująca drobna szlachta: Jakób Chełmowski, Jan Prądzyński, Chrysztof Prądzyński Wojciech Chełmowski, Janowa Chełmowska Micha. Żabiński, Adam Wysocki Chrzysztof Gliszczyński. — Michał Jezienski i Dorota z Grabowskich mieli następujące dzieci: Teresę Mikołaja, Wojciecha, Remigiusza Michała, Jana i Melchiora. Córka Teresa wyszła za Jana Lniskiego. Wojciech był w r. 1674 ziemskim sędzią tucholskim i ożeniony z Apoliną Debrzyńską, Remigiusz Michał ur. 1642 był najpoważniejszą osobistością z całego rodu Jezierskim. Zostawszy księdzem, ustanowiony został w r. 1675 proboszczem chojnickim po śmierci prob. Jana Bannera w r. 1676 brany dziekanem Kolegiaty Kamińskiej, 1680 mianowany oficjałem Kamińskim, 1689 archidiakonem. W r. 1695 odprawił on jako archidiakon wizytację generalną całego archidiakonatu. W r. 1713 został on Kanonikiem Kapituły gnieźnieńskiej i sekretarzem królewskim. Zmarł w tym samym roku. Melchior, najmłodszy z synów, był (1712 1728) asesorem sądowym mirachowskim. Jeden z jego wnuków Michał Jezierski przeniósł się po pierwszym rozbiorze Polski na Ukrainę. Mikołaj został po ojcu Michale dziedzicem na W. Chełmach. W życiu publicznym był on asesorem sądu ziemskiego w Tucholi. Za żonę miał Elżbietę Teresę z Lniskich. Z małżeństwa tego znanych jest tylko 2 synów; Remigian i Antoni.

W r. 1709 zdał Mikołaj swemu synowi Remigiunowi W. Chełmy, zaś drugi syn Antoni został dziedzicem udział na Żabnie. Remigian pojął za żonę Reginę z Przbendowskich, która zmarła w r. 1751 i pochowana została w kościele bruskim. Z małżeństwa tego zostało 3 dzieci: Michał Jakób i Barbara. Michał otrzymał po śmierci ojca w r. 1723 W. Chełmy. Jednakże podział spadkowy między rodzeństwem nastąpił dopiero w r. 1750. Z procesu spadkowego wynika że Remigian posiadał za życia nietylko W. Chełmy, lecz także Leśno i Lędy a prócz tego jeszcze folwarki Sumni i Zalesia w powiecie tucholskim. Przy podziale spadkowym ugodzili się dwaj bracia Michał i Jakób w ten sposób, że Michał zatrzymał W. Chełmy i udział w M. Chełmach, Leśno i Lędy, zaś Jakób wziął Sumni i Zalesie. Za czasów Michaał Jezierskiego nastąpił pierwszy rozbiór Polski (1772). Już za rządów pruskich prowadził Michał Jezierki w r. 1776 ciężki proses z fiskusem pruskim w którym roztsrzygnięto zasadniczą kwestię, czy majątek Leśno i pustkowie Lędy są majątkiem prywatnym, dziedzicznym, lub czy były za cza-

*) Dr. Leon Białkowski, Lewaltowie - Jeziersey herbu Rogala, Zapiski T. N. T. A. VIII nr. 7

*) Dr. Panske, Fontes 1909 str. 520

sów Polski szlacheckiej Królewszczyzną. Fiskus pruski twierdził że są Królewszczyzną i chciał je likwidować na rzecz skarbu pruskiego. Fiskus jednak proces ten definitywnie przegrał.

Michał Jezierski zmarł w r. 1785 W testamencie rozporządził on majątkiem swym na rzecz swoich trojga dzieci: Antoniego Michała i córki Reginy Barbary, zamężnej z Michałem Grabowskim w Lotyniu. Zarzuty podniesione przez córkę Barbarę przeciw testamentowi załatwiono w r. 1801 ostatecznie ugodę, która się oparła w zasadzie na ojcowskim testamencie. Na podstawie tej ugody zatrzymał Michał W. Chełmy i udział w M. Chełmach, zaś Antoni Leśno i Lędy. Michał J. zierski zmarł w r. 1838. Spadkobiercą jego został brat Antoni dziedzic na Leśnie ostatni z chełmowskiej linii Jezierskich. Zmarł on bezdzietnie w r. 1847. Na mocy jego testamentu została właścicielką całej fortuny jego siostrzenica Anna. tj. córka po jego siostrze Barbarze zamężnej Grabowskiej. Anna Grabowska wyszła za Władysałwa Sikorskiego. W czasie zaistnienia spadku Władysław Sikorski już nie żył. Miał on ze swą żoną Anną Grabowską troje dzieci: Stefana, Pawła i Agatę. W ten sposób dostały się dobra chełmowskie i leśińskie przez Annę Grabowską do rąk rodziny Sikorskich.

Pamięc po Antonim Jezierskim, ostatnim z Jezierskich po mieczu zachowała się w nazwie osiedla „Antoniewo". Jest to przysiołek M. Chełmów. Antoni Jezierski bowiem utworzył z udziału Jezierskich w M. Chełmach osobny folwark i dał mu powyższą nazwę. Już za naszej pamięci został folwark ten przez Kazimierza Sikorskiego, dobroczyńcę Towarzystwa Pomocy Naukowej, rozparcelowany.

Antni Jezierski był radcą landszafty. U schyłku swego życia poczynił on kilka pobożnych fundacyj w Leśnie. W r. 1837 utworzył tam szpital katolicki dla czterech hospitalistów, a na jego utrzymanie poczynił zapis hipoteczny w kwocie 800 talarów. W tym samym roku wystawił on na cmentarzu w Leśnie grobowiec dla członków rodziny Jezierskich i zapisał hipotecznie 100 talarów na jego utrzymanie. W reszcie w r. 1839 ustanowił fundację mszalną, zarządzoną już przedtym przez swego ojca Michała' za dusze zmarłych fundatorów tudzież zmarłych członków bractwa św. Jana Nepomucena. Fundacja wynosiła 400 talarów i była hipotecznie zabezpieczona na dobrach w Leśnie. Za odsetki tego kapitału miał ksiądz lesiński odprawiać rocznie w ściśle określonych terminach 19 czytanych i 12 śpiewanych mszy świętych. Jeziersoy byli także dobroczyńcami kościoła bruskiego, gdyż jeszcze dziś bywają wymieniani w niedzielnych spominkach czyli, zdrowaśkach".

Odgałęzienie linii Jezierskich z W. Chełmów znajdujemy w Żabnie. Białkowski podaje że Remigian J. syn Mikołaja miał s yna Antoniego, dziedzica Żabna w Chojnickim od r. 1726 Tenże Antoni zostawił według Białkowskiego synów Mikołaja i Jana. Ostatni zmarł w r. 1779. Ta wiadomość jest o tyle nieścisła, że Antoni J. nie był dziedzicem całego Żabna, lecz posiadał tam tylko jeden udział. W r. 1682 siedziało bowiem w Żabnie 3 Żabińskich i 2 dalszych udziałowców.* Bruska księga chrztów wykazuje, że Antoni Jezierski z Żabna miał następujące dzieci: Agnesę Mariannę ur. 1723, Stanisława ur. 1725, Michała ur. 1727 Z tego wynika że Antoni J. już w r. 1723 mieszkał w Żabnie. Być może że Mikołaj i Jan których wymienia Białkowski, są późniejszymi dziećmi Antoniego J. W każdym razie jest faktem, że Krzysztof Łukowicz nabył w r. 1782 udział ten od Mikołaja Jezierskiego i to kontraktem z dnia 27.5.1782 Obszar udziału wynosił 2 włóki. (Akta hip. Żabno nr. 191. Litt. B. i C.

X

Obok Jezierskich zajmowała w społeczności szlacheckiej poczstne stanowisko rodzina Łukowiczów, herbu Newlin. Doszła ona w 18 stuleciu do znacznej fortuny i skupiła w swym ręku znaczne dobra szlacheckie, położone w Ziemi Zaborskiej, w powiecie Świeckim i Starogardzkim. Zaczątek i główny ośrodek tej fortuny znajdował się w obrębie parafii Bruskiej. Dzieje tej dzielnej rodziny przedstawiają się na podstawie materiałów dokumentowych zebranych z wielką troskliwością i nadzwyczajnym pietyzmem przez członka tej rodziny Dr. Jana Łukowicza z Chojnic, w krótkim zarysie następująco:

Rodzina Łukowiczów należy co do swego pochodzenia do starych rodzin szlacheckich Litwy. Twierdzenie to znajduje swe potwierdzenie w akcie z ksiąg publicznych powiatów rzeczyckiego i willkomirskiego. Akt ten wymienia z połowy 16 wieku Grzegorza - Hrehory Sirwinda - Łukowicza jako szlachcica (generosus), dziedzica na Zadziewiu. Stwierdzenie szlachectwa w 16 wieku na Litwie ma szczególne znaczenie, jeśli się zważy że dopiero od unii horodelskiej począwszy (1414 r) zaczęto nad Litwie używać nazwy szlachcica. Wnuk Grzegorza Marcin za czasów drugiej wojny szwedzkiej (za Jana Kazimierza) „pozostał w Prusiech." Co do samej nazwy rodziny wywodzi ją Kętrzyński w swej korespondencji z Antonim Łukowiczem od imienia Łukasza które widocznie jeden z przodków nosił. Syna Piotra poznajemy w powiecie chojnickim pod koniec 17 wieku i na początku wieku 18 tego jako „scultetus Kosobudensis" oraz „notarius proventualis" albo „notarius clavis kossobudensis"*) Dzierżył on zatem sołectwo w królewskiej wsi (gburskiej) Kosobudy i był zarazem „pisarzem prowentowym" starostwa Tucholskiego i w tym charakterze zarządzał kluczem Kosobudkim, do starostwa tego należącym. Księgi metryczne kościoła bruskiego wymieniają Piotra Łukowicza w okresie od r. 1705 i 1734 kilkakrotnie, podając zarazem powyżej podane tytuły. Powyższe funkcje Piotra Ł.

* Taryfy oryginalne .. anni 1682. Fontes t. IV - V

*) Powyższe dane są oparte na rozprawie: H. (Helena Hoffmannowa) Manuductrix Sapientia Jana Kantego Grodzkiego, ofiarowana Józefowi Łukowiczowi. Zabory, 1935 nr. 7.

wskazują na to, że mieszkał w Kosobudach we dworze, który znajdował się w Kosobudach przy folwarku starościńskim. Z trzeciego małżeństwa tegoż Piotra pochodzi syn jego Franciszek który był tucholskim asesorem ziemskim. Prócz tego był on po ojcu sołtysem Kosobuckim i pisarzem prowentowym klucza (ntarius kosobudensis) i zadządzał również kluczem Kosobudzkim jako „gubernator clavis Kossobudensis (r. 1759). Ku jego i jego syna Józefa czci napisał Jan Kanty Grodzki, profesor Akademii Chełmińskiej panegiryk r. 1770 dedykując Józefowi Łukowiczowi swoją tragedię o Telemachu. W pochwale poświęconej na początku tego dramatu ojcu Józefa, tj. Franciszkowi Łukowiczowi wynika że Franciszek Łukowicz był w r. 1770 nietylko asesorem ziemskim ale także podstarostą" tucholskim. Franciszek Ł. pomnożył znacznie fortunę rodzinną, posiadał on bowiem prócz tego co po ojcu w Kosobudach otrzymał także Leńsk i Oknin w powiecie Tucholskim W roku zaś 1763 otrzymał on od ówczesnego starosty tucholskiego Jerzego Wilhelma von de Golt nieszczesnego twórcy Konfederacji Toruńskiej, w czterdziestoletnią dzierżawę cały Kompleks dóbr czerskich, t. zw. Ekonomię Czerska. Po pożarze kościoła czerskieg (r. 1756) przyczynił on się razem z wybitnymi obywatelami do jego odbudowania Dla kościoła w Wielu fundował on legat w kwocie 750 zł. i postawił w tym kościele własnym kosztem wspaniały ołtarz pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy.

Według tabeli genealogicznej rodziny Łukowiczów*) miał Franciszek Łukowicz 2 synów: Józefa i Franciszka Michała oraz 5 córek. Po śmierci jego objął dobra czerskie syn jego Józef w r.1769 i na mocy recesu spadkowego , zaś dobra Lińskie i Okonin otrzymał drugi syn Franciszek Michał. Ostatni był także dziedzicem Czyżykowa w powiecie tczewskich. Cały kompleks dóbr czerskich które Józef Ł. trzymał narazie prawem dzierżawy na był on w r. 1783 od Króla pruskiego Fryderyka II na własność za cenę 1784 talarów płatnych w dwóch ratach. Fortuna jego wciąż rośnie aż do wojen napoleońskich. W r 1770 nabywa on od szwagra swego Antoniego Wybczyńskiego dobra szlacheckie Siemkowo i Jeziorki w powiecie tucholskim, zaś w r 1808 od swego pasierba Antoniego Izydora Plaskowskiego dobra szlacheckie: Łowinek (folwark i wieś) Niemieckie Łąki z młynem i pustkowiami Lipiny Łubonia Pasieka Dubrelno w powiecie świeckim dalej w r. 1805 nabył od bratowej swej, wdowy po pułkowniku Franciszku Michale Łukowiczu dobra Czyżykowa w powiecie tczewskim. Wreszcie w r. 1804 nabył on od swego stryja Krzysztofa Łukowicza kontraktem na przeżycie Żabno. W r. 1780 jest on także właścicielem Karsina kupuje w r. 1788 i 1792 udziały w Twarożnicy i Łosinach i wygrywa w długoletnim procesie z rodziną Klińskich folwark Stodółke (r 1801) wreszcie zakłada niedaleko Gutówca nową wieś Szynfor (Schöndorf). Wskutek wojen napoleońskich idzie jego wielka fortuna w rozsypkę. W roku 1817 sprzedaje on dobra czerskie szambelanowi Warsza - Dembińskiemu i przenosi się na stałe na swe dobra w Świeckim i zamieszkuje w Łowinku. Dwór w którym mieszkał jeszcze dziś istnieje. Józef Łukowicz był obywatelem nieprzeciętnej miary. Za czasów polskich był on podobnie jak jego ojciec podstarostą tucholskim i towarzysezm chrągwi pancernej. Za czasów pruskich piastował on zaszczytny urząd dyrektora landszafty departamentu Bydgoskiego. (Provinzial) Landschaltsdirektor des Bromberger Departements). Zmarł bez męskiego potomka. Pierwsza żona była Bardara z domu Wybczyńska zaś druga żona owdowiała Plaskowska.

Specjalne zasługi dla parfii Bruskiej położył jego stryj Krzysztof Łukowicz, dziedzic na Żabnie. Miał on za żonę Konstancję Szopińską. Według akt kościoła bruskiego był on 1762 — 1770 pisarzem klucza Kosobudzkiego (notarius clavis Kossobudensis) i skupił stopniowo udziały szlacheckie w Żabnie i utworzył tam folwark. W Szczególności nabył dwa udziały od braci Michała, Feliksa i Stanisława Żabińskich wielkości 12¾ włók (r. 1767(, potem w r. 1774 udział od Andrzeja Żabińskiego wielkości 4 włók, a wreszcie w r. 1787 udział Mikołaja Jezierskiego wielkości 2 włók. Małżeństwo jego z żoną Konstancją Szopińską było bezdzietne. Dlatego zapisuje on z żoną w r. 1840 Kontraktem na przeżycie dobra żabińskie bratankowi Józefowi Łukowiczowi dziedzico wi na Czersk i Zowniku. Prócz Żabna posiadał Krzysztof Ł. także Mecikał i Spiruże i Dąbrowę pod Wielem. W Ossowie posiadał jeden udział szlachecki, zaś w Brusach posiadał po 1 włóce, t. zw. wybranieckiej na mocy przywileju króla Stanisława Augusta. Tytułował się miecznikiem liwlendzkim oraz cześnikiem wendeńskim i czernichowskim Zmarł w r. 1811, mając 78 lat i został pochowany w Brusach w kaplicy MB. Szkaplerznej. Żona jego zmarła w ty msamym roku i spoczeła obok niego Krzysztof Łukowicz i jego żona Konstancja byli dobrodziejami kościoła bruskiego Między innymi dobrodziejstwami zapisał w r. 1809 Konstancja Łukowiczowa kościołowi bruskiemu 2000 florenów na utrzymanie trzeciego ks. t. zwanego promotora Jeszcze dziś wymienia się w kościele bruskim oboje małżonków jako dobrodziejów tegoż kościoła.

Żyjący dziś członkowie rodziny Łukowiczów umieścili za zgodą władzy duchownej ku utrwaleniu pamięci tych dobrodziejów w kościele bruskim płytę marmurową z następującym napisem:

Krzysztof Łukowicz
Dziedźic na Żabnie, Osowie, Dąbrowie Popiej Górze Rudzinach. Pisarz Ziemski Klucza Kosob.
Miecznik Liwlandzki Cześnik Wendeński i Czernikowski
Kosobudy 31 VIII. 1733. † Żabno 23. X 1811
Anna z Szopińskich Łukowiczowa
† Żabno 23. IX. 1811
Dobroczyńcy kościoła Bruskiego. Pochowani w dawnej kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej
Pamięci Przodków — Rodzina.
R. P. 1930.

Po śmierci Krzysztofa Łukowicza i jego żony Anny został właścicielem Żabna Józef Łukowicz i to na zasadzie powyżej wspomnianego kontrak-

*) Zestawionej przez Dr. Jana Łukowicza z Chojnic.

tu na przeżycie w r 1804 (28 lipca) Wykupił on w r. 1816 ostatni udział szlachecki w Żabnie od Konstantego Prądzyńskiego, także odtąd całe Żabno do niego należało..

W roku 1822 poszło Żabno na subhastę. Los tak zrządził, że inicjatywę do aresztu dała bratowa Józefa Łukowicza Marianna, wdowa po pułkowniku Franciszku Michale byłym dziedzicem Czyżykowa. Na rzecz teąże Marianny Łukowiczowej było na Żabnie zapisane dożywocie na zasadzie kontraktu z r. 1805. Na subhaście nabył Żabno na własność Obermtmann Schmidt (r. 1834) Józef Łukowicz zmarł 24 stycznia 1829, mając 81 lat Pochowany został przypuszczalnie w Brusach. Potomstwa po mieczu nie miał, pozostawił tylko córkę imieniem Kandydę, która wyszła za Pawła Poleskiego dziedzica na Jaszczu w powiecie świeckim. Akta hipoteczne wspominają także o synie Kandydy Janie Poleskim. (Inf. Dr. Jana Łukowicza z Chojnic)

XI

Zarząd klucza kosobudzkiego w XVIII-tym stuleciu

Niewiadomo czy klucz kosobucki obejmował pierwotnie wszystkie królewszczyzny w zaborskiej części starostwa tucholskiego. W XVIII stuleciu bowiem istnieje obok klucza kosobudzkiego także „Kanononia Czerska" jako osobna jednostka administracyjno gospodarcza. Starosta tucholski Kazimierz Bieliński (1687 - 1702) pisze się starostą tucholskiego dzierżawy klucza kosobudzkiego i Nonoii Czerskiej. Odtąd mamy w starostwie tucholskim 3 obwody administracyjno gospodarcze (Czaplewski Senatorowie etc. Prus Królewskich str. 207).

Wilkierz starostwa tuch. (Fontes V. 225 i nast) wymienia tylko dwa klucze: tucholski polny i kosobudzki, prawdopodobnie dlatego, że Nonomia czerska była wtenczas oddana w dzierżawę szlacheckie rodzinie, rodzinie Klińskic na Nieżurawie

Z wilkierza wynika, że na czele gmin (wsi) starościńskich stali sołtysi do pomocy byli mu przydani zaprzysiężeni radcowie gminy Mandaty, czyli rozkazy zamku (starosty) obwieszczał sołts na zgromadzeniach gminy, zwołanych przez obesłanie po sąsiadach „znaku" czyli „kuli".

Pierwszym organem nadrzędnym nad sołtysami był „starszy sołtys" klucza kosobudzkiego. Jakie były jego funkcje i kompetencje, z wilkierza nie wynika. Jedynie art. 36 zawiera przepis że przed żniwem zwoływał starszy sołtys klucza wszystkich sołtysów i radców gminnych na zebranie celem utanowienia jednolitej taksy za robociznę podczas żniw.

Drugim organem nadrzędnym był pisarz prowentowy. Według art 10 ściągali sołtysi za pomocą radnych czynsze podatki i to od mieszkańców gmin i odstawiali je do „zamku" i oddawali pisarzom prowentowym za pokwitowaniem. Według art 82 mieli pisarze prowentowni i kontrolę nad sołtysami i radcami i mieli prawo nakładania na nich grzywny za nieprzestrzeganie wilkierza. Te grzywny ściągali pisarze prowentowni dla siebie Więc owe grzywny są rodzajem kar porządkowych lub dyscyplinarnych.

Pisarze prowentowni byli urzędnikami starościńskimi. Ile ich przy starostwie tucholskim było niewiadomo Przypuszczamy że na każdy klucz był tylko jeden.

Sołectwo kosobudzkie tj. sołectwo stłowe i urząd pisarza prowentownego na klucz kosobudzki był w XVIII tym stuleciu w ręku rodziny szlacheckiej Łukowiczów .Sołectwo kosobudzkie, dostało się w ich ręce prawdopodobnie w drodze kupna gdyż w r. 1665 był jeszcze sołtysem niejaki Kosobudzki.

Według ksiąg matrykalnych (chrztów) parafia bruskiej urzędowali w Kosobudach w XVIII stuleciu następujący Łukowicze:

1705 Petrus Łukowicz scultetus Kossobudensis
1711 Pertus Łukowicz nobilis scultetus
1714 Petrus Łukowicz scult. de Kosobudy.
1722 Petrus Łukowicz scultetus
1724 Pertus Łukowicz notarius proventualis et scultetus Kosob.
1729 Pertus Łukowicz natoruis Clavis Kosob.
1734 Petrus Łukowicz scultetus Kossob.
1738 Martholomaeus Łukowicz notarius Kossob.
1745 Adamus Plutowski notarius Clavis Kossob.
1750 Franciscus Łukowicz notarius Kossob.
1753 Franciscus Łukowicz notarius praedii Kosob.
1754 Franciscus Łukowicz scriba preadii
1761 Franciscus Łukowicz gubernator Capitane

W Kosobudach był także folwark z dworem, znajdujący się w bezpośrednim zarządzie staroscińskim. Tu miał swą siedzibę pisarz czyli notariusz prowentowny.

1761 Ńranciscus Łukowicz gubernator Capitanetu chobensis in praedio Koshob.
1762 Christophorus Łukowicz notarius Clavis Kosob

Z powyższej tabeli wynika że Piotr Łukowicz był najprzód sołtysem (starszym) w Kosobudach a później był także pisarzem prowentowym starościńskim ze siedzibą w Kosobudach. Pisarzem prowentowym był także jego syn Bartłomiej. Tytuły łacińskie, jak „notarius proventualis notarius clavis Kosob. lub seriba praedii Kosob. są tylko tłumaczeniem tytułu" pisarz prowentowy i oznaczają urzędnika starościńskiego wymienionego we wilkierzu. Dopiero Franciszek Łukowicz został podstarostą „czyli kierownikiem (gubernatorem) klucza kosobudzkiego wreszcie kierownikiem całego tucholskiego starostwa, czyli zastępcy właściwego (nieobecnego) starosty. Ten sam Franicszek Łukowicz ortzyma' w r. 1763 także Kanonię czerską w 40 letniądzierżawę. Zdaniem moim jest on indentyczny, z Franciszkiem Łukowiczem, asesorem ziemskim tucholskim, wymienionym w herbarzu Bonieckiego t 16 zesz IV. str. 122/123.

Komitet redakcyjny „Zaborów": red. Stefan Czajkowski, prof. Bogumił Hoffmann, Sędzia Karnowski, dr. Jan Łukowicz, Edward Poppek, Julian Rydzkowski.

Za treść odpowiedzialny red. St. Czajkowski. Wydawca Gerard Schreiber w Cho'nicach. Czcionkami drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.